

SAKRAMENT CHRZTU NA WARMII W POTRYDENCKIEJ LITURGII I ZWYCZAJACH

Księgi chrztów stały się ważnym zjawiskiem w potrydenckiej reformie Kościoła katolickiego¹. Nakaz ich prowadzenia był artykułowany równocześnie mocno przez protestantów i katolików. Marcin Luter temu sakramentowi przypisywał proveniencję Chrystusową, co powodowało, iż w ceremoniach luterzańskich chrzest odgrywał szczególnie duże znaczenie². To musiało także wpływać pośrednio na zaangażowanie katolików w dziedzinie ustawodawstwa kanonicznego, które ukazywało głębię i znaczenie chrztu w życiu każdego chrześcijanina.

W krajach łacińskich zapoczątkowano tworzenie wykazów chrztów dopiero w XIV stuleciu. Wówczas udzielano chrztu przez zanurzenie dziecka aż po szyję w chrzcielnicy i polanie jego główki wodą. Z tego okresu wywodzi się duże zapotrzebowanie na chrzcielnice. Średniowieczna praktyka kościelna wymagała ustawiania ich w północno-zachodniej części kościoła, w pobliżu bramy wejściowej. Sam obrzęd chrztu był sprawowany w chrzcielnicy, która powinna była być zbudowana z marmuru lub kamienia³, a w kościołach biedniejszych z drzewa, lecz zamykana na klucz⁴. W Lidzbarku Warmińskim granitowa chrzcielnica posiadała cynową pokrywę, zamykaną na klucz, ustawioną przy zachodnim portalu⁵. Zamykanie chrzcielnic miało na celu nie dopuścić do wykradanie wody do

¹ Na zainteresowanie współczesnych badaczy tą problematyką wykazuje m.in. studium: J. K r a - c i k, Chrzest w staropolskiej kulturze duchowej, *NP* 74(1990).

² Szerzej na ten temat: I. M a s i u ł, Życie liturgiczne w Prusach Książęcych w świetle ustawy kościelnej z 1544 r., w: *Życie liturgiczne ewangelików Prus Wschodnich w świetle ustaw i agend kościelnych (1525–1945)*, red. W. Nowak, Olsztyn 2000, s. 29–32; M. K a r c z e w s k i, Służba Boża w świetle ustawy kościelnej księcia Albrechta Hohenzollerna z 1560 roku, w: *Życie liturgiczne*, jw., s. 64–68; A. C i u ł k o w s k i, Życie liturgiczne kościoła luterńskiego w Księstwie Pruskim w świetle ustawy z 1615 roku, w: *Życie liturgiczne*, jw., s. 98–101; A. B i e l i n o w i c z, Służba Boża w świetle ustawy kościelnej z 1731 roku w Królestwie Pruskim, w: *Życie liturgiczne*, jw., s. 132–136.

³ Oto fragment inwentarza z 1768 roku z diecezji krakowskiej: „Chrzcielnica kamienna naczynie na wodę mająca w sobie cynowe” — W. K o w a ł s k i, Ks. Mateusz Sowicki, pleban — gospodarz w Niekrasowie drugiej połowy XVIII w., *NP* 93(2000), s. 389.

⁴ W. N o w a k, Agenda biskupa Marcina Kromera w dziele ujednolicenia liturgii sakramentów św. w Polsce po soborze trydenckim, *SW* 12(1975), s. 36; J. H o c h l e i t n e r, Religijność potrydencka na Warmii (1551–1655), Olsztyn 2000, s. 308–321.

⁵ J. P i s k o r s k a, Lidzbark Warmiński. Inwentarz ruchomych zabytków sztuki kościelnej diecezji warmińskiej według stanu z 1980 r., *SW* 19(1982), s. 345.

celów zabobonnych, co stanowczo nakazywał synod warmiński biskupa Szymona Rudnickiego z 1610 roku.

W XVI wieku, w okresie przeobrażeń religijnych, zwrócono baczniejszą uwagę na metryki urodzeń stanowiące konkretną ewidencję wiernych. W Kościele katolickim ta kwestia została uregulowana decyzją Soboru Trydenckiego w 1563 roku, a następnie rozwinięta przez papieża Pawła V w *Rituale Romanum* z 1614 roku⁶. Sobór Trydencki (1545–1563) zobowiązywał, aby imię nadane przy chrzcie było chrześcijańskie. Gdy rodzice się opierali, należało wtedy tylko dodać imię jakiegoś świętego i oba zapisać w księdze ochrzczonych. Już na X sesji Soboru Trydenckiego w lipcu 1547 r. postulowano, aby każdy kapłan — któremu powierzono parafię — posiadał księgę chrztów, w której by rejestrowano imiona i nazwiska ochrzczonych, rodziców dziecka oraz chrzestnych.

W przeciwnym obozie chrześcijaństwa, przykładowo Kalwin surowo zakazał chrzcić dzieci innymi imionami niż występującymi w Starym Testamencie. Kościół katolicki nie był tak rygorystyczny w wyborze imienia. Miało ono tylko nie być żartobliwym i nie brzmieć jak pogańskie bóstwa⁷. Ustawodawstwo synodalne biskupa Marcina Kromera z 1575 roku dopuszczało chrzest dziecka urodzonego w innej wierze z zastrzeżeniem jednak, że będzie miało katolickich rodziców chrzestnych⁸.

Stosunkowo szybko po zakończeniu Soboru Trydenckiego zaczęto prowadzić księgi chrztów w parafiach warmińskich⁹. W Rzeczypospolitej właśnie diecezja warmińska pierwsza wprowadziła obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych. Synod diecezjalny zorganizowany przez biskupa S. Hozjusza w Lidzbarku Warmińskim w 1565 roku zalecał aby proboszczowie posiadali przy swoich kościołach księgi do zapisu udzielanego chrztu¹⁰. Już w tymże roku takie księgi zostały założone w parafiach: Błudowo, Braniewo, Frombork, Lidzbark Warmiński, Sątopy

⁶ Korzystałem z kolejnego wydania: *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum, Coloniae Agrippinae 1640*. W katechizmach polskich podczas omawiania tego sakramentu starano się dokładnie określić błędy nauki protestanckiej. Widzimy to w katechizmie M. Białobrzęskiego, *Katechizm albo wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej wedle nauki Pana Jezusa Chrystusa, Apostołów Jego i Kościoła Jego świętego, przeciwko wszystkim obłądliwościom tych czasów, barzo pożyteczny*, Kraków MDLXVI, k. 238–263.

⁷ Na ten temat mówił „Rytuał Rzymski” z 1614 roku.

⁸ J. Sojka, Ustawodawstwo synodalne biskupa Marcina Kromera († 1589), *SW* 7(1970), s. 343–344.

⁹ Trudno jest w tym miejscu generalizować ten sąd. Dla przykładu dopiero pod koniec XVII wieku taką księgę zakładał (zapewne po okresie przerwy) w swojej parafii proboszcz Brąswałdu ks. Benedykt Wincenty Kalski — A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, cz. 2, Olsztyn 2000, s. 141.

¹⁰ *Synodus Stanislai Cardinalis et Episcopi Warmiensis anno 1565 celebrata* (dalej: *Synodus Stanislai 1565*) w: *Constitutiones synodales Warmienses, Sambiensis, Pomesanienses, Culmenses necnon provinciales Rigenses*, ed. F. Hippler, Braunsbergae 1899 (dalej: *CSW*), § 13, 26 i 45. Obecnie księgi te znajdują się w olsztyńskim archiwum archidiecezjalnym oraz duża część została (podczas II wojny światowej) przewieziona do Niemiec. O tych zbiorach szeroko traktuje: J. Kolberg, *Die Kirchenbücher des Bistums Ermland*, *ZGAE* 19(1916), s. 513 n.; E. Fitkau, *Die Kirchenbücher der Diözese Ermland*, *ZGAE* 29(1956), s. 112–126; J. Oślak, *Wprowadzenie uchwał soboru trydenckiego na Warmii*. Obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych, w: *Alma Mater Tarnoviensis. Księga Pamiątkowa z okazji 150 rocznicy założenia Instytutu Teologicznego i Seminarium Duchownego w Tarnowie 1821–1971*, Tarnów 1972, s. 233–243.

i Ignalino. W 1566 roku dołączyły parafie w Długoborze i Płoskini¹¹. Oto opis jednej z ksiąg warmińskich z końca XVI wieku: *Na pierwszej stronie znajduje się napis: Baptizatorium in Ecclesia Brunswaldensi codicillus. Canon Concilii Tridentini [...] Na drugiej stronie znajdujemy przepisane urzędowo 5 rubryk: 1/Dies mensis (dzień miesiąca), 2/Villa (wieś), 3/parentes (rodzice), 4/baptizatus (chrzczony), 5/patrin (chrzestni)*¹². Podany schemat rzeczywiście odpowiada zalecanemu w diecezji warmińskiej wzorowi budowy rubryk tych ksiąg, o czym świadczy *Forma annotandi baptisatos*¹³ oraz *Agenda* biskupa Marcina Kromera z 1574 roku. Należy dodać, iż ten wzór był zalecany do rejestracji niemowląt, stąd niektóre parafialne księgi chrztów mają dłuższy tytuł — *Liber baptisatorum / Infantium nomina continens*¹⁴. W okólniku Kromera do proboszczów z 1573 roku, znalazło się m.in. napomnienie: *Niechaj każdy wie, że żadnego nie będzie miał usprawiedliwienia, kto by nie posiadał tego rodzaju księgi lub matrykuły, albo nie zapisywał dokładnie. Chcemy też i nakazujemy wam, ażebyście tych, którzy w latach poprzednich, ochrzczeni przez was i zaślubieni, zostali zapisani na kartach, bez porządku, wpisani w tychże samych księgach, przy zachowaniu porządku, według lat, miesięcy i dni*¹⁵.

Koadiutor Kromer dla ujednolicenia zapisu stosownych danych sprowadził gotowe księgi metrykalne, które kazał oprawić i rozesłać do archiprezbiterów. W ten sposób wiele ksiąg warmińskich z końca XVI wieku miało podobny układ. Księgi te, jak zarządził Kromer w 1575 roku, dla lepszego bezpieczeństwa miały być przechowywane nie na plebani tylko w kościele.

Podstawą niniejszej analizy są dwie miejskie księgi chrztów parafii św. Jana Chrzciciela w Ornecie¹⁶ oraz taka księga z Barczewa¹⁷, a również kilka warmińskich ksiąg z parafii wiejskich (Wapnik¹⁸, Lamkowo¹⁹, Purda Wielka²⁰, Rogóż²¹). Wybór zaprezentowanej reprezentacji ksiąg wynika z ograniczonego zbioru w olsztyńskim archiwum, niemniej odpowiada podziałowi na Warmię północną (Orneta, Wapnik i Rogóż) i południową (Barczewo i Purda Wielka, Lamkowo), różniącą się etnicznie i językowo.

Synody diecezjalne w Polsce zwracały często uwagę na jeszcze dwa elementy, które należało rejestrować w księgach chrztów, tj. czy ochrzczony pochodził

¹¹ Tamże, s. 241–242. W protokołach powizytacyjnych z czasów Hozjusza i Kromera znajdujemy jednak często wzmianki o braku tych ksiąg — por. AAWO, AB, B 3 i B 2.

¹² [W. Barczewski], Księgi kościelne w Brunswaldzie, *Warmiak* nr 42 z 16 X 1896 r., s. 2. Na synodzie diecezjalnym biskupa Rudnickiego w 1610 roku ustalono następującą kolejność zapisu: „Anno, mense, die etc. Ego N. Plebanus aut vicarius N. Ecclesiae parochialis N. Baptizavi filium N. coniugum legitimorum N. N. Patrini fuerunt N. N”. W innych diecezjach kolejność tych informacji była podobna — por.: W. Góralski, *Odnowa duszpasterska w diecezji płockiej w świetle synodu z 1593 r.*, *StPł* 10(1982), s. 121.

¹³ AAWO, AB, A 88, fol. 36.

¹⁴ AAWO, Księgi parafialne (dalej: Kp) — Barczewo — par. św. Anny 27: „Liber baptisatorum...” (1615–1658). Występują tu następujące rubryki: Tempus, Locus, Parentes, Infans, Patrini.

¹⁵ Powtarzam za tłumaczeniem: J. Obłąk, *juw.*, s. 237.

¹⁶ AAWO, Kp, Orneta, 4 i 17.

¹⁷ Tamże, Barczewo — parafia św. Anny, 27.

¹⁸ Tamże, Wapnik 1, 1a, 2 i 3.

¹⁹ Tamże, Lamkowo 3 i 8.

²⁰ Tamże, Purda Wielka 2.

²¹ Tamże, Rogóż 2.

z prawego łóża oraz kto był szafarzem udzielonego sakramentu²². Ten wymóg został jednak wprowadzony nieco później. Przeglądając warmińskie księgi można zauważyć, że również i te elementy pojawiały się na Warmii, choć były nie tak wyraźnie zaznaczane. Ważne, że źródło to bardzo skrupulatnie rejestrowało przyrost naturalny parafii. Biskup Szymon Rudnicki groził warmińskim proboszczom karami (podczas obrad synodu w 1610 roku), gdyby dzieci w ich parafiach umierały bez chrztu²³. To zarządzenie Rudnickiego wydaje się korespondować z treścią listu pasterskiego napisanego przez kardynała Maciejowskiego. List ten, wraz z uchwałami synodu piotrkowskiego, został zaaprobowany przez kolegium kardynalskie w 1608 roku. W 10 artykule znalazła się tam uwaga, aby proboszczowie przez własne zaniechanie, nie dopuszczali do umierania dzieci bez sakramentu chrztu świętego²⁴.

Szafarzem sakramentu chrztu, według zarządzeń papieża Pawła V w *Rytuale Rzymskim* z 1614 roku, był proboszcz lub inny kapłan delegowany przez proboszcza²⁵. W księdze chrztów parafii św. Anny w Barczewie znajdują się zapisy świadczące o tym, iż była ona prowadzona nie tylko przez proboszcza, lecz także przez miejscowych wikarych. Nazwiska dwóch z nich to Piotr Mauler i Piotr Schniggenberg²⁶. Za tym przypuszczeniem świadczy np. zmiana charakteru pisma.

Potrydenckie zarządzenia dotyczące ceremonii chrztu przez dłuższy czas charakteryzowały się drobnymi różnicami w polskich diecezjach. Wszędzie przestrzegano obrzędu podania do ust dziecka poświęconej soli, choć forma i gest mogły być inne. Badania ks. W. Nowaka wskazują, iż ustawodawstwo biskupa Kromera, zwłaszcza w dziedzinie chrztu, silnie oddziaływało na późniejsze ustawodawstwo kościelne w Polsce²⁷. Różnie dokonywano obrzędu chrztu, np. naznaczając śliną zmieszaną z ziemią znaku krzyża nozdrzy i uszu dziecka. Na Warmii kapłani najpierw dotykali nozdrzy, a potem dopiero uszu²⁸. Synod diecezjalny biskupa Szymona Rudnickiego z 1610 roku zawierał pouczenie dla proboszczów, aby przed udzieleniem chrztu w kościele zbadali czy w domu wcześniej nie udzielano tego sakramentu. Chodziło o to, aby sprawdzić ewentualnie, jakiej wody użyto do chrztu, czy zastosowano wodę czystą i naturalną. Wspomniany synod z 1610 roku podkreślał, że tylko w sytuacji niebezpieczeństwa śmierci można było udzielić tego sakramentu przez położną w domu. Od XVIII stulecia pozycja położnych stawała się coraz ważniejsza w trosce duszpasterskiej. Gdyż to one były w stanie dokonać chrztu w okolicznościach niebezpieczeństwa śmierci.

²² Por. ustawodawstwo diecezji płockiej — J. S a w i c k i, Synody diecezji płockiej i ich statuty, w: Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne, t. 6, Warszawa 1952, s. 320–321.

²³ I. S u b e r a, Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka z r. 1761, Warszawa 1981, s. 124.

²⁴ Tamże.

²⁵ J. P o d o l e c k i, Szafarz sakramentu chrztu od soboru trydenckiego do czasów najnowszych, *SW* 8(1971), s. 161.

²⁶ AAWO, Kp. Barczewo — par. św. Anny 27. Biogramy tych księży — A. K o p i c z k o, jw., s. 215, 288.

²⁷ Najnowsza publikacja tego autora — Agenda biskupa Marcina Kromera w dziele ujednolicania liturgii sakramentów w Polsce po Soborze Trydenckim, w: Agendy i rytuały diecezji warmińskiej (1574–1939), pod red. W. N o w a k a, Olsztyn 1999, s. 92, 96.

²⁸ Tamże, s. 38.

Agenda sakramentalna biskupa Rudnickiego z 1616 roku nakazywała rozpoczęcie ceremonii chrztu przy drzwiach kościoła. Tam kapłan najpierw pouczał zebranych o celu i skuteczności sakramentu, a następnie badał czy wcześniej dziecko nie było ochrzczone w domu²⁹. Władze diecezjalne również regulowały życie obyczajowe związane z takimi ceremoniami. Określano, więc m.in. ilość gości, stroje, podawane potrawy³⁰.

Podczas warmińskich wizytacji kanonicznych kontrolowano, czy proboszczowie przestrzegają odpowiedniej ilości rodziców chrzestnych. Na przykład napominano proboszcza w Radostowie, aby dopuszczał najwyżej dwoje rodziców chrzestnych³¹. Już podczas wizytacji z 1565 roku okazało się, że trudno jest w wielu parafiach zmienić stare zwyczaje, dopuszczające większą ilość chrzestnych. Miejscowi kapłani, za pośrednictwem Teodora Lindanusa³², dzielili się swoimi rozterkami z Hozjuszem. Jak wynika z treści listu do Hozjusza z 15 marca 1565 roku, na Warmii wielu kapłanów nie przestrzegało tego postanowienia Soboru Trydenckiego³³. W październiku tegoż roku Hozjusz był informowany przez Samsona Woreina, który z Walentynem Kuczborskim wizytował braniewską parafię św. Katarzyny, o nieprzestrzeganiu tego przepisu. Wikariusz Paweł, który osobiście uczestniczył na synodzie diecezjalnym, wbrew przyjętym wówczas dekretem soboru, przy chrzcie świętym dopuszczał więcej niż dwoje rodziców chrzestnych. Wizytatorów przede wszystkim niepokoiło, że praktyka ta może doprowadzić do lekceważenia przepisów kościelnych³⁴. Zachowane księgi chrztów świadczą o powszechnym na Warmii przestrzeganiu odpowiedniej ilości rodziców chrzestnych w XVII wieku. Ten obraz recepcji przez diecezję warmińską postanowień trydenckich jest zdecydowanie korzystniejszy, niż to rejestrowali wizytatorzy np. w diecezji wrocławskiej w 1. połowie XVII wieku³⁵.

W diecezji warmińskiej na różne sposoby zapoznawano duchownych i wiernych z treścią soborowych dekretów. Przede wszystkim, jak zarządził Kromer, odpis dekretu soborowego o prowadzeniu ksiąg metrykalnych miał być umieszczony na pierwszej karcie tych ksiąg. To zarządzenie wskazuje, że musiała występować niechęć kapłanów do ich prowadzenia. Ponadto, w pierwszych dziesiątkach lat po Soborze Trydenckim potrzebny był czas do zaakceptowania

²⁹ *Agenda Sacramentalia Varmiensis*, [b.m.w.] MDCXVI, s. 2–3. Korzystam z egzemplarzy zgromadzonych w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie.

³⁰ AAWO, Acta Cap. 6, fol. 43; A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 151. Już w ustawie krajowej biskupa Ferbera z 22 września 1526 roku znajduje się punkt 15, mówiący o ograniczeniach wystawności wesel i chrzcín. Sejmik reszelski z 1610 roku zalecał przestrzeganie ustawy Ferbera w drobnych sprawach, jak w odbywaniu przyjęć z okazji chrztów — A. Szorc, *Wilkieże warmińskie*, SW 21(1984), s. 22, 32.

³¹ AAWO, AB, B 3, fol. 8.

³² Wiemy o nim bardzo mało — A. Kopiczko, jw., s. 199.

³³ Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego, t. VI: Rok 1565, opr. A. Szorc, SW 15(1978), s. 163–164, nr 102.

³⁴ Tamże, s. 513–514, nr 439. Warto odnotować, iż w wielu regionach Europy znany był zwyczaj zapraszania do trzymania dzieci do chrztu przez ubogich i nędzarzy. Miało to zapewnić dzieciom szczęście — A. Bastrzykowski, *Monografia historyczna parafii Jankowice Kościelne Sandomierskie*, Warszawa 1927, s. 90.

³⁵ Por. np.: W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiecezji wrocławskiej w czasach nowożytnych*, Warszawa 1971, s. 58, 70.

wszelkich zmian przez miejscowe duchowieństwo. Wizytacje generalne do końca XVI wieku świadczą o zaniedbaniach w porządku prowadzenia ksiąg metrykalnych. Wizytatorzy nakazywali proboszczom, informacje gromadzone na luźnych kartach przepisywać do ksiąg metrykalnych. Zachowane akta powizytacyjne z lat 1581–1582 nie przekazują żadnej informacji o braku w parafiach takich ksiąg. Pełniejsze dane posiadamy z wizytacji generalnej 1597–1598, która wykazała niezastosowanie się do zarządzenia Kromera tylko w jednej parafii (w Babiaku)³⁶.

W programie ikonograficznym, napisanym przez sekretarza Hozjusza, znajdujemy interpretację miedziorytu „Typus Ecclesiae”: *Chrzestni rodzice, których — jak widzisz — dodano przy chrzcie, przyrzekają, że pouczą je [dziecko] o tym wszystkim, co dotyczy wiary i zachęcą do prowadzenia życia w pobożności. Nie powinno być ich więcej jak dwoje*³⁷. Za godnych zaszczytu bycia wybranym na rodziców chrzestnych, aby religijnie wychowywać swoich chrześniaków — według synodu warmińskiego z 1565 roku — uchodziły te osoby, które nie wzbudzały podejrzeń o udział w praktykach wróżbiarskich i czarnoksiężskich, a ponadto umiały odmówić modlitwę Pańską i skład apostolski. Chrzestnymi nie mogli być heretycy³⁸, choć chrzest heretycki był uznawany w Kościele katolickim³⁹. Warmińska *Agenda sakramentalna* z 1574 roku zobowiązywała kapłanów by do tej funkcji nie dopuszczali heretyków, grożąc karą ekskomuniki⁴⁰. Podobnie katolik nie mógł być chrzestnym u heretyków, co postanowiono na synodzie warmińskim w 1575 roku⁴¹. W tym miejscu należy uświadomić, iż ludowe wyobrażenia przypisywały duże znaczenie aktowi chrztu. Przykładowo w tradycji ewangelickich Mazurów pod koniec jeszcze XIX stulecia rejestrowano liczne wierzenia mówiące o porywaniu nie ochrzczonych dzieci. Miał tego dokonywać *człowieczek na piędź wysoki z długą brodą*, który wykradał niemowlę z kołyski i mógł je nawet porwać aż do podziemi. Mazurzy w obawie przed zamianą dziecka nie ochrzczonego zapobiegali ukazywaniem Biblii lub śpiewnika⁴².

Biskup M. Kromer nazywał chrzestnych prokuratorami⁴³. Potocznie zwano ich w Polsce „kmostr” i „kmoszka” lub kumami⁴⁴, zaś na Warmii jeszcze krócej: „potek” i „potka”⁴⁵. Kościół uzasadniał swoją konsekwencję w wyborze rodziców

³⁶ J. Obłak, jw., s. 240.

³⁷ S. Reszka, *Objaśnienie „Typus Ecclesiae” z wydania weneckiego*, tłum. J. Mrukowska, w: *Sztuka pobraża Bałtyku. Materiały Sesji Sowiarszenia Historyków Sztuki*, Gdańsk, listopad 1976, Warszawa 1978, s. 303.

³⁸ Por. Synodus Stanisłai 1565, w: CSW, § 27.

³⁹ Regulował tę kwestię sobór trydencki. Na Warmii zwracała na to uwagę agenda biskupa Rudnickiego z 1616 roku — A. Pluta, *Agenda warmińska biskupa Szymona Rudnickiego z lat 1616–1617*, w: *Agendy i rytuały*, jw., s. 131.

⁴⁰ W. Nowak, jw., s. 56.

⁴¹ Synodus Martini Cromeri Coadiutoris Warmiensis, anno 1575 celebrata, w: CSW, § 9.

⁴² O tych tradycjach pisze M. Toepfen. *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, przeł. M. Szymańska-Jasińska, Olsztyn 1995, s. 405.

⁴³ Także „ojce krzesne” lub „rękojmią” — por.: M. Kromer, *Catecheses to iest Napominanie y Nauki każdemu człowiekowi Krześciańskiemu, a osobliwie Pasterzom, którym iest zlecona Duszna opieka*, barzo potrzebne [...] po łacinie uczynione, a potem dla pospolitego tak Pasterzów, iako y ludzi inszych pożytku z Łacińskiego ięzyka na Polski przełożone, Kraków 1570.

⁴⁴ Forma kumotry czyli kumowie duchowni — M. Korolko, *Leksykon kultury religijnej w Polsce. Miejsce. Obrzędy. Wspólnoty* (z przydatkiem literackich wypisów), Warszawa 1999, s. 109.

⁴⁵ W. Nowak, jw., s. 37.

chrzestnych potrzebą zagwarantowania ochrzczonego dziecku, w okresie zaistniałej potrzeby, chrześcijańskiego wychowania⁴⁶. Zarządzenia katolickie dopuszczały dwoje chrzestnych, aby w ten sposób zdystansować się od rozpowszechnionego zwyczaju większej ich ilości przyjętej w Kościołach protestanckim. Do tej roli dopuszczano nie więcej niż dwie osoby, aby zachować jednolitość wychowania religijnego, a także, by nie poszerzać związku powinowactwa⁴⁷.

Sobór Trydencki zalecał jednego ojca lub matkę chrzestną. Warmińska Agenda z 1574 roku mówi, że może być nie więcej niż dwoje rodziców chrzestnych, zaś inne osoby, co najwyżej mogą towarzyszyć ceremonii, bez spełniania żadnych funkcji. Nauczanie Kościoła w tej dekadzie otoczyło rodziców chrzestnych szczególnymi obowiązkami, o czym świadczy katechizm z 1568 roku⁴⁸. Tak, więc czytamy tam o nakazie objęcia ich specjalną katechezą, ażeby ostrzegali swoich duchowych synów przed złem, by się o nich troszczyli, by wreszcie mieli świadomość wielkiej odpowiedzialności za ich wychowanie religijne⁴⁹. Ponadto synod warmiński z 1575 roku nakazywał odczytanie także przyszłym rodzicom chrzestnym w ich języku kanonów Soboru Trydenckiego⁵⁰. Na uchwały Soboru Trydenckiego powoływał się też synod warmiński z 1610 roku w przepisach dotyczących rodziców chrzestnych. Nie mogli nimi m.in. być mąż i żona razem, heretycy, ekskomunikowani i zakonnicy. *Rytuał Rzymski* z 1614 roku zobowiązywał proboszczów, aby nie dopuścili do większej liczby rodziców chrzestnych niż dwóch oraz by zadbali, aby tylko osoby godne pełniły tę posługę⁵¹.

Prawdopodobnie ustalenia te miały wiele wspólnego z cichą walką toczoną w tym okresie przez Kościoły chrześcijańskie z dawnymi tradycjami pogańskimi. Przykładowo katolicki obrzęd chrztu miał zastępować dawny zwyczaj wystawiania uczty przez rodziców noworodka, jako symboliczne przyjęcie nowego członka społeczności lokalnej⁵². W kulturze ludowej utrwalił się po XX wiek, wywodzący się na pewno z nauczania potrydenckiego, olbrzymi szacunek wobec rodziców chrzestnych. Dziecko było zobowiązane do okazywania szacunku i przywiązania, z kolei chrzestny był upoważniony do zwracania uwag i pouczania, podobnie jak rodzice⁵³.

Na podstawie dokumentu papieża Pawła V z 1614 roku można zauważyć, że nie każdy ksiądz proboszcz miał prawo do udzielania sakramentu chrztu⁵⁴. Późniejsze rozstrzygnięcia, jak chociażby decyzja Kongregacji Soboru z 15 lipca

⁴⁶ T e n ż e, *Życie liturgiczne na Warmii na przełomie XVII i XVIII wieku w świetle Rytuału* (1682 r.) kardynała Michała Radziejowskiego, biskupa warmińskiego, SW 27(1990), s. 260.

⁴⁷ M. R u s i e c k i, *Przedmiot katechezy potrydenckiej w Polsce (1566–1699)*, Lublin 1996, s. 213.

⁴⁸ *Katechizm albo nauka wiary i pobożności krześcijańskiej...*

⁴⁹ Tamże, s. 132. „Agenda” biskupa Kromera z 1574 roku polecała, aby kapłan udzielił chrzestnym stosownej instrukcji — W. N o w a k, *Agenda*, jw., s. 56, 73.

⁵⁰ J. S o j k a, jw., s. 344.

⁵¹ J. P o d o l e c k i, jw., s. 174–175.

⁵² A. S z y f e r, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn 1968, s. 80.

⁵³ J.S. B y s t r o Ń, *Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka*, Kraków 1916, s. 78–90; B. K o p c z y Ń s k a - J a w o r s k a, W. P a p r o c k a, *Przekaz kultury w społeczności wiejskiej*, w: *Etnografia Polski*, red. M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 373–374.

⁵⁴ Byli z tego grona wyłączeni proboszczowie — rektorzy kościołów parafialnych nie będących jednocześnie kościołami chrzcielnymi — por. J. P o d o l e c k i, jw., s. 162.

1624 roku, polecały, aby każda parafia miała własną chrzcielnicę⁵⁵. Na Warmii w XVII stuleciu, w kilku kościołach parafialnych musiano dokonać erekcji chrzcielnicy, o czym świadczy np. fakt, iż parafia Wapnik, okresowo korzystająca z księgi metrykalnej sąsiedniej parafii w Ornecie (jeden wpis)⁵⁶. Rytuał biskupa Radziejowskiego głosił, że chrzcielnica winna być ustawiona w stosownym miejscu i miała być wypełniona poświęconą wodą. Zalecano, aby była otoczona balustradą. Naczynie to ozdobić można było obrazem św. Jana Chrzciciela. To zabezpieczenie miało chronić jej zawartość przed wykorzystywaniem wody do celów zabobonnych⁵⁷.

W poszczególnych diecezjach szafarze sakramentu chrztu zobowiązani byli do odpowiedniego nauczania. Między innymi katecheza warmińskiego biskupa M. Kromera wzywała zebranych do porzucenia świeckich myśli, aby godnie mogli przyjąć teologię płynącą z tego sakramentu. Ochrzczone dzieciątko w wierze chrestnych staje się nowym stworzeniem. Katecheza warmińskiego biskupa kończyła się ukazaniem łask *sakramentu wiary* — chrztu, będącego odrodzeniem z *niewoli szatańskiej* [...] *ku wolności* i potrzeba jego przyjęcia oraz obowiązków z tego faktu wynikających⁵⁸. Nauczanie Kromera zostało zatytułowane *O Świątości chrztu świętego* i miało być zwłaszcza wykorzystywane przez kapłanów do nauczania wiernych w poniedziałek lub wtorek po Wielkanocy⁵⁹. Synod warmiński biskupa Szymona Rudnickiego z 1610 roku nauczał, że imiona dzieci będą umożliwiać ich posiadaczom, w miarę rozwoju i dorastania, naśladowanie swoich patronów. Franciszek Salezy pisał: *Święty, którego nosisz imię, dany ci jest za patrona już od chrztu św.*⁶⁰. Warmińskie synody przestrzegały, aby szafarze chrztów nie pobierali żadnych opłat za udzielenie tego sakramentu⁶¹. W parafii w Henrykowie proboszcz pobierał opłaty od rodziców chrestnych, od ojca 15 groszy, od matki 13 groszy⁶². Źródła potwierdzają stałe kwoty pobierane za wydanie metryki chrztu — w czasach biskupa Szembeka było to 18 groszy⁶³.

⁵⁵ Tamże, s. 164.

⁵⁶ AAWO. Kp. Orneta, par. św. Jana Chrzciciela 4.

⁵⁷ *Rituale Sacramentorum, ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum. Iuxta Ritum Romanum a Pavlo V. Pont. Maximo praescriptum pro vsv ecclesiarum diaec. Varmien. Auctoritate III. Et Rev. Domini D. Michaelis Radziejowski, Episcopi Varmiensis et Sambiensis recens editum, Brvnbergae 1682*, s. 8. Zalecano także przecedzanie wody przez płótno, które następnie należało spalić, a naczynie, do którego woda była przelewana trzeba było rozbić i zakopać w ziemię. Podobne przepisy występowały i w innych polskich diecezjach — por. F. Machay, *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła biskupa krakowskiego (1591–1600)*, Kraków 1936, s. 60; A. Rojewski, *Stan obiektów kultowych i ich adaptacja do wymogów reformy trydenckiej w archidiakonacie dobrzyńskim w latach 1597–1609*, *StP* 8(1980), s. 200.

⁵⁸ W. Nowak, jw., s. 33; M. Rusiecki, jw., s. 228–229.

⁵⁹ Por. M. Kromer, *Catecheses* to iest...

⁶⁰ F. Salezy, *Filotea czyli wstęp do życia pobożnego*, przeł. H. Libiński, Kraków 1931, s. 130.

⁶¹ Np. *Agenda Sacramentalia, ad usum Dioecesis Varmiensis accommodata, cum adiunctis verbis et admonitionibus polonicis et germanicis* [...], Coloniae 1574, s. 13.

⁶² S. Achremczyk, *Uwagi o mecenacie kulturalnym biskupów warmińskich w XVII i XVIII wieku*, *KMW* 1(1987), s. 11.

⁶³ Porównaj tabelę 5 — A. Kopiczko, *Duchowieństwo warmińskie*, jw., cz. 1, s. 170. Ks. A. Kopiczko informuje o należnościach (*accidentia*) proboszcza wobec wikarego za udzielenie chrztu pod koniec XVIII wieku w Gietrzwałdzie i Purdzie — 12 groszy (tamże, s. 178).

W tymże stuleciu katolicycy kapłani w Dzierzgoniu tyle samo otrzymywali od rodziców (luteran) za wydanie pisemnego pozwolenia na chrzest⁶⁴. Na początku XVIII wieku w Prusach Książęcych dopiero wprowadzono stałą opłatę za czynności pasterskie, m.in. za chrzest 1 talar i 15 groszy⁶⁵.

Na podstawie ksiąg chrztów wizytatorzy mogli kontrolować ilość chrztów w parafii. Byli do tego zobowiązani formularzami wizytacyjnymi. Najstarszy taki dokument w diecezji warmińskiej powstał zapewne pod bezpośrednim wpływem biskupa Kromera na przełomie 1581 i 1582 roku. W części dotyczącej wizytacji domu parafialnego, proboszcza i parafii m.in. czytamy: [sprawdzić.] *ilekroć sprawowane są sakramenty: eucharystii, namaszczenia chorych i chrztu św.*⁶⁶. Tak, więc z dużym przybliżeniem można, na podstawie badanych ksiąg chrztów, określać ilościowo wszystkie narodziny w parafii. Po pierwsze, księgi te obejmowały niemal całą populację mieszkańców, tj. katolików. Po drugie, ówczesnym zwyczajem, kontrolowanym przez samych duchownych, było szybkie ochrzczenie, zwłaszcza, gdy dziecko było chorowite. Badając warmińskie księgi chrztów zauważyliśmy, że tego sakramentu udzielano często w dni powszednie.

Niektóre księgi chrztów umożliwiają nawet okresowe badanie śmiertelności. Możemy to zjawisko obserwować w tych parafiach, w których zwyczaj jednego proboszcza oddziaływał na jego następców w nanoszeniu do tejsz księgi adnotacji o śmierci parafianina. W ten sposób możemy badać, znany stosunkowo dobrze w historiografii, problem umieralności dzieci⁶⁷. W czasach nowożytnych obawiano się śmierci niemowląt bez chrztu, gdyż wedle ówczesnych wyobrażeń dusze tych dzieci były przeznaczone do wiecznego potępienia. Umieralność niemowląt i dzieci do końca XVIII wieku była bardzo duża⁶⁸. Aż trzecia część dzieci do 5 roku życia umierała w Wielkopolsce i województwach krakowskim, lubelskim i sandomierskim. W samej zaś Warszawie blisko połowa dzieci umierała do 4 roku życia⁶⁹. Według A. Wyczańskiego w ciągu pierwszego roku życia umierało 25–30 % niemowląt, a do 10 roku życia prawdopodobnie dalszych 20 % dzieci. W mieście te wielkości nieco były większe, niż na wsiach⁷⁰. Na Warmii umieralność była

⁶⁴ A. Szorc, Dzierzgoń od początku do dni naszych. 1248–1998, Dzierzgoń 1998, s. 77.

⁶⁵ J. Wiśniewski, Kościoły i kaplice na terenie byłej diecezji pomezańskiej 1243–1821 (1992), Elbląg 1999, s. 96.

⁶⁶ Korzystam z polskiego tłumaczenia zawartego w artykule: J. Kalinowska, J. Wiśniewski, Najstarszy warmiński formularz wizytacyjny z czasów biskupa Marcina Kromera (1581), *KMW* 2(1979), s. 159.

⁶⁷ Stąd z wielu regionów Polski znane są listy pasterskie i postanowienia synodalne, w których szeroko rozpatrywano okoliczności udzielania tego sakramentu w nagłych okolicznościach. Kobiety asystujące przy porodach często były egzaminowane przez swoich proboszczów z umiejętności udzielania chrztu — por. np.: S. Hołdórk, Sakrament chrztu, bierzmowania i Eucharystii w diecezji wileńskiej w XVI–XVIII wieku, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, t. 5, Lublin 1988, s. 227–248. Na warmińskich synodach dokładnie określano, że chrztu można dokonać dopiero po wyjęciu dziecka z łona zmarłej matki, co świadczy, że wcześniej musiano postępować inaczej.

⁶⁸ Dla przykładu posłużę się danymi ze średniowiecznego Elbląga. Analiza 76 grobów ustaliła wysoki procent umieralności dzieci do 14 roku życia — 53 % — por. J. Piontek, E. Miłoś, Ekspertyza antropologiczna materiałów kostnych Elbląga, Poznań 1991, maszynopis w posiadaniu Pracowni Archeologii Miast PKZ w Gdańsku.

⁶⁹ Statystyka Polski. Rzecz dyktowana przez Tadeusza Czackiego w 1812 r., *Przyjaciel Ludu*, Leszno, nr 2 z 13 lipca 1844, s. 9–10.

⁷⁰ A. Wyczański, Społeczeństwo, w: *Polska w epoce odrodzenia. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1986, s. 229.

również dużym problemem społecznym. Na synodach warmińskich często omawiano okoliczności duszenia swoich dzieci podczas snu przez kobiety, stąd nakazywano matkom, aby nie spały razem z niemowlętami. Wysoka umieralność dzieci była związana ze słabą ich odpornością na ospę, odrę, czerwonkę i szkarlatynę⁷¹. Przykładowo w latach 1625–1655 ochrzczonych zostało w Ornecie 1455 dzieci, z czego umarło w niedługim czasie 62. Dopiero pod koniec XVIII stulecia ta umieralność została zahamowana dzięki szczepieniom Jennera. Na podstawie księgi chrztów parafii w Wapniku z lat 1824–1828 możemy zaprezentować poniżej obliczenia, które były możliwe dzięki zapisom proboszcza w tych księgach, dotyczących zgonów ochrzczonych wcześniej osób. Tak więc na 199 ochrzczonych dzieci, w pierwszym ich roku życia umarło 24, dalszych 25 osób zmarło do szóstego roku życia. Po tym okresie czasu spada umieralność, gdyż tylko 4 kolejne osoby zmarły do 12 roku życia⁷².

Okazuje się, iż księgi chrztów są przede wszystkim doskonałym źródłem do rejestrowania najpopularniejszych imion i to dodatkowo z uwzględnieniem czasu występowania tych trendów. W ten sposób można weryfikować dotychczasowe sady występujące w literaturze przedmiotu. Nieprzypadkowo w ten sposób można próbować określać kult poszczególnych świętych⁷³. Podstawą naszej analizy są przede wszystkim miejskie księgi chrztów parafii w Ornecie⁷⁴ oraz w Barczewie⁷⁵. Prezentowane wyniki nie pretendują do ujęcia zagadnienia globalnie. Ich celem jest zaprezentowanie możliwości wykorzystywania tego rodzaju źródeł historycznych. Najczęściej używanymi imionami żeńskimi w Ornecie, w latach 1625–1655, były: Anna 211, Katarzyna (Catharina) 128, Elżbieta (Elizabeth) 113, Gertruda (Gertrudis) 101, Barbara 35, Małgorzata (Margaritha) 34, Regina 21, Urszula (Ursula) 19, Dorota (Dorothea) 18. Kolejność popularnych imion w Barczewie w latach 1615–1658 jest podobna. Najczęściej na chrzcie decydowano się na imię Anna (504), Katarzyna (288), Justyna (168), Elżbieta (156), Gertruda (138) i Barbara (126). W wiejskiej parafii Rogóz w latach 1574–1604 obierano najczęściej żeńskie imiona: Anna — 52, Gertruda — 41, Elżbieta — 37, Walpurgia — 21, Dorota — 14, Magdalena — 12 i Barbara — 10. Zestawienie tych danych umożliwia wysnucie wniosku, że popularność poszczególnych imion nie miała tendencji okresowych, lecz była stała.

Chłopców obdarzano większym wachlarzem imion. W Ornecie w latach 1625–1655 najczęściej decydowano się na imiona: Jan (Joannes) — 132, Piotr (Petrus) — 95, Grzegorz (Gregorius) — 80, Andrzej (Andreas) — 68, Marcin (Martinus) — 46, Michał (Michael) — 36, Szymon (Simon) — 28, Krzysztof (Christophorus) — 24, Mateusz (Matheus) — 19. Również podobne imiona należą do najpopularniejszych w parafii Wapnik w latach 1729–1742: Jan — 23, Józef — 15, Andrzej — 13, Michał i Piotr po 12, Grzegorz — 9, Antoni i Franciszek po 6,

⁷¹ Z. Kuchowicz, *Obyczaje i postacie Polski szlacheckiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1993, s. 51.

⁷² AAWO, Kp, Wapnik 1a.

⁷³ J. Hochleitner, *Nauczanie Kościoła a marketing (3). Kult świętych*, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Łomży* 6(2001), s. 181–193.

⁷⁴ AAWO, Kp, Orneta, 4.

⁷⁵ Tamże, Barczewo — parafia św. Anny 27.

Kazimierz, Wojciech i Szymon po 5. Trochę inną kolejność otrzymujemy badając księgę chrztów tej samej parafii w latach 1776–1793: Antoni — 13, Piotr — 10, Jan i Andrzej po 9, Michał — 8, Józef — 6. Niemniej, gdy poznajemy wycinkowe obliczenia na przestrzeni 200 lat, można dostrzec pewien proces wymiany najpopularniejszych imion. Zapewne duży wpływ na kolejność najpopularniejszych imion niosły ze sobą lokalne przywiązania. Otóż w Barczewie w latach 1615–1658 kolejność wśród popularnych imion wyglądała nieco inaczej. Najczęściej decydowano się na imię Maciej (252), następnie Piotr (204), Paweł (165), Jan (114), Jakub (108) i Grzegorz (102). Podobnie i w tym miejscu możemy zauważyć prawidłowości — stała tendencja w najczęściej obieranych imionach dla swoich pociech przez warmińskich mieszczan. Jeżeli jednak zestawimy wycinkowe efekty prac nad innymi warmińskimi księgami chrztów, okaże się, iż popularność ta była stała dla wielu pokoleń Warmiaków w czasach nowożytnych. Tak więc w wiejskiej parafii Rogóż, w latach 1574 — 1604, kolejność ta jest następująca: Jan — 28, Marcin — 26, Piotr — 22, Urban — 20, Mateusz i Grzegorz po 18, Michał i Jakub po 15, zaś po 13 Andrzej i Jerzy.

Przy wyborze imienia Jan decydowano się nie tylko przy okazji przypadających świąt do któregośkolwiek św. Jana. Potwierdzają to wycinkowe badania dotyczące praktyki z 2. połowy XVII wieku w parafii św. Anny w Barczewie. Wynika z nich, że na pewno osoby bezpośrednio wpływające na imię dziecka nie sugerowały się wyłącznie treścią kalendarza, a raczej lokalnymi upodobaniami⁷⁶. Omawiane księgi zachowują dla badaczy istotne informacje o wydarzeniach, które często decydowały o przyroście naturalnym. W literaturze naukowej już wielokrotnie zwracano uwagę na księgi metrykalne, jako wiarygodne źródło demograficzne⁷⁷.

Księgi chrztów zawierają wiele danych ze sfery obyczajowej. Decydują o tym informacje na temat urodzenia dziecka — czy było z prawego łoża. Takiego określenia dokonywano w księdze w kolumnie dotyczącej rodziców dziecka. Zapisywano wówczas np.: *Andreas incognitus fornicator, Elizabeth scortum*, czy też: *Miles incognitus fornicator, Apollonia scortum*⁷⁸. Obok takiej formy piętnowania w księdze dały się zauważyć krzyżyki umieszczane, czy to nad imieniem dziecka, czy też na marginesie księgi. Pozostają one, jak wykazał to J. Kielbik⁷⁹, w wyraźnym związku z informacjami o nieślubnym pochodzeniu dziecka. W całej księdze parafii św. Anny w Barczewie dały się odnotować 143 takie przypadki,

⁷⁶ J. Hochleitner, Warmińskie nowożytne księgi chrztów jako źródło historyczne, *Echa Przeszłości* 2(2001), s. 147, tabela 1.

⁷⁷ M.in.: K. Dobrowolski, Znaczenie metryk kościelnych do badań naukowych, *Roczniki Towarzystwa Heraldycznego* 5(1920), s. 96; F. Bujak, Źródła do historii zaludnienia Polski, w: Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, Lwów 1936, t. 2, s. 317; B. Börsting, *Geschichte der Matrikeln vor der Frühkirche bis zur Gegenwart*, Freiburg 1959, s. 134.

⁷⁸ AAWO. Kp. Barczewo — par. św. Anny 27, fol. 3–4. Tę część rozważań na temat krzyżyków służących do zaznaczania nieślubnych dzieci zawdzięczam nie drukowanej pracy Jerzego Kielbika „Nadawanie imion w parafii św. Anny w Barczewie”. Interesujące wydają się w tym temacie dalsze badania porównawcze. Dla terenów środkowej Polski B. Baranowski przyjmuje, iż średnio około 2–10% rodziło się dzieci nieślubnych — t e n ż e, O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku, Łódź 1962, s. 279.

⁷⁹ Te niepublikowane rozważania J. Kielbika omawiam m.in. w monografii: Religijność potrydencka, jw., s. 318.

gdzie dla pierwszych 59 dzieci stawiano znaczki na marginesach (w sumie 51 znaków). Różnicę można wytłumaczyć z jednej strony czynnikiem ludzkim np. przeoczenie, jak i pewnym zniszczeniem samego dokumentu. Gdy zaczęto stawiać znaczki nad imieniem różnica zmniejszyła się do trzech. Bardzo ciekawego zestawienia dokonała Monika Kostrzewska, badając księgę chrztów w Purdzie Wielkiej⁸⁰. Na podstawie jej zestawień możemy w przybliżeniu określić procentowe urodzenia dzieci względem urodzeń poza małżeństwem. Dane te rzucają światło na sferą moralną parafii wiejskiej i stanowią wartościowy przyczynek do badania obyczajowości, jak i rzucają więcej światła na ten problem w diecezji warmińskiej⁸¹.

Omawiane księgi dostarczają także informacji na temat rozwoju gospodarczego parafii poprzez określanie zawodów rodziców. W księdze barczewskiej w kolumnie z informacjami o rodzicach umieszczano również zawód, zajęcie a także pochodzenie społeczne. Jednak, jeśli chodzi o te ostatnie dane należy pamiętać, że nomenklatura ta nie zawsze była jednoznaczna z pozycją prawną i społeczną obdarzonej nią osoby. Kolumna „parents” w księgach chrztów dostarcza informacji o zajęciach ludność parafii. Dość często spotkać się można z nazwą *hortulanus* (ogrodnik) i *liber* (wolny). Pojawiają się również takie profesje, jak: *colonus* (rolnik), *molitor* (młynarz), *sculteti* (wójt, sołtys), *ancilla* (służąca), *faber* (kowal), *apianus* (pszczelarz).

Na Warmii stosunkowo rzadko występowało imię Stanisław, które cieszyło się dużą popularnością w innych dzielnicach Polski. Kult krakowskiego biskupa został przeszczepiony na Warmię przez biskupa Hozjusza w 1565 roku⁸². Interesująco wyglądają opracowania na temat określania cech przypisywanych danym imionom. Stąd, jak wiemy, w czasach jeszcze nowożytnych bardzo rzadko ośmielano się dziewczynkom nadać imię Matki Chrystusa — Marii. Kult świętych jest aktualnym problemem badawczym. Już pierwsi badacze tego zagadnienia dostrzegali przejaw powyższego zjawiska m.in. w nadawaniu imion na chrzcie. Przyczynki i studia dotyczące tego tematu ciągle jednak nie mogą w pełni zadawać badaczom⁸³.

Na Warmii, od synodu biskupa Łukasza Watzenrodego z 1497 roku, istniał żywy kult apostołów, gdyż zalecono wówczas częstsze nadawanie chłopcom imion apostołów⁸⁴, co obserwować można było także w wystroju warmińskich świątyń oraz w wezwaniach kościołów⁸⁵. Okazuje się, że ta tendencja przetrwała kilka

⁸⁰ Niepublikowana praca pt. „Księga chrztów z lat 1683–1764 w Purdzie Wielkiej”.

⁸¹ Warto w tym miejscu wskazać, iż do czasów po II Soborze Watykańskim znana jest praktyka napiętnowania dzieci urodzonych poza związkami małżeńskimi. Przykładowo w parafii Kamień (diecezja krakowska) przed 1975 rokiem kapłan strojem manifestował, iż jest szafarzem sakramentu dziecka nieślubnego (nie zakładał wówczas kapy koloru białego) — K. Ł a t a k, Kamień. Studium z dziejów wsi i parafii, Elk 1999, s. 121.

⁸² Na Warmii od tego czasu to święto miało charakter drugorzędny — „festa duplicia et seniduplicia chori tantum”. Imię to spotykamy także w „Agendzie” Kromera z 1578 roku — W. N o w a k, Rok liturgiczny w nauce Stanisława kardynała Hozjusza, SW 16(1979), s. 192–193.

⁸³ J. S. B y s t r o Ń, Księga imion w Polsce używanych, Warszawa 1938, s. 33–34; Z. S u ł o w s k i, Imiona chrzestne w Polsce XIV–XIX w., *Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego KUL* 11(1960), s. 95–97.

⁸⁴ W. N o w a k, jw., s. 192; t e n ż e, Życie liturgiczne, jw., s. 261.

⁸⁵ A. O l c z y k, Sieć parafialna biskupstwa warmińskiego do roku 1525, Lublin 1961, s. 69–90; A. K o p i c z k o, Ustrój i organizacja diecezji warmińskiej w latach 1525–1772, Olsztyn 1993, s. 259–260 (Aneks IV).

stuleci. Stąd w wielu świątyniach zachowały się obrazy apostołów. Przeglądając warmińskie księgi chrztów prawie zawsze przy wyborze męskich imion apostołowie mieli swoich czcicieli. Według J. Delumeau'a imiona nadawane na chrzcie świadczą o popularności pewnych świętych w danej warstwie społecznej⁸⁶. Praktyka warmińska, którą poznajemy z badanych ksiąg chrztów, raczej nie może potwierdzić tej zasady. Najpopularniejsze imiona spotykamy w podobnym wymiarze procentowym w warmińskich parafiach wiejskich, jak i miejskich. Poszukiwać należy także i innych źródeł tych lokalnych popularności np. przez wskazywanie znanych w regionie osobistości. Popularność imienia Grzegorz wydaje się większa na Warmii w okresie sprawowania urzędu papieskiego przez Grzegorza XIII, a miejscowi ordynariusze, przez posiadanie określonego imienia, prawdopodobnie wpływali na jego upowszechnianie wśród diecezjan (np. biskupi: Marcin, Szymon, Mikołaj). Warto również porównać wystrój świątyni parafialnej, w której mogły znajdować się charakterystyczne elementy ikonograficzne, mogące wpływać pozytywnie na upowszechnianie się określonych postaci, np. synody warmińskie zalecały podpisywać imionami świętych przechowywane ich relikwie. Taki postulat znalazł się na synodzie biskupa Rudnickiego w 1610 roku, który także zalecał ustawiać w pobliżu tablice z modlitwami dla wiernych.

Popularnym imieniem w omawianym okresie w Barczewie było imię Katarzyna. Według wizytacji biskupiej z lat 1597–1598 znajdował się w tamtejszej świątyni ołtarz poświęcony tej świętej⁸⁷. Dobrym wyjaśnieniem tego trendu może być także patronat żeńskiego zgromadzenia tzw. katarzynek. Święta Katarzyna jeszcze w czasach krzyżackich zaczęła wypierać miejscowy kult św. Barbary⁸⁸. Pewne popularność imion żeńskich na tych ziemiach mogła być związana z przechowywaniem relikwii świętych: Urszuli w Malborku, Barbary w Chełmnie, Małgorzaty w Elblągu⁸⁹.

Najpopularniejsze żeńskie imię na Warmii w epoce nowożytniej — Anna — zawdzięcza swoją popularność kolonistom niemieckim, którzy przenieśli nabożeństwo do świętej już w XIV stuleciu. Była ona uważana wówczas za patronkę szczęśliwej śmierci; często uciekano się do niej podczas epidemii. Ponadto ta święta była czczona jako patronka ciężarnych, a także bezdzietnych niewiast. Do niej uciekały się także położne oraz chorzy na zaraźliwe dolegliwości. Do 1525 roku był w dominium warmińskim jeden kościół poświęconych św. Annie (Barczewo). Papież Grzegorz XIII w połowie XVI wieku ożywił ten kult w Kościele katolickim, wskazując na głębokie związki treściowe tego kultu rodzicielki Matki Bożej z Niepokalanym Poczęciem Najświętszej Maryi Panny⁹⁰. Patronką zamężnych kobiet, zwłaszcza w błogosławionym stanie była św. Małgorzata. Również

⁸⁶ J. Delumeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w.*, t. II: *Katolicyzm między Lutrem a Wolterem*, przekł. P. Kłoczowski, Warszawa 1986, s. 188–189.

⁸⁷ AAWO, AB, B 4, fol. 112.

⁸⁸ E. Tidick, *Beiträge zur Geschichte der Kirchen — Patrozinien im Deutschordenslande Preussen bis 1525*, ZGAE 22(1926), s. 412–416.

⁸⁹ Tamże, s. 412–421; A. Witkowska, *Święte średniowiecza w patrocinach kościelnych Metropolii Warmińskiej*, ŚW 35(1998), s. 76; W. Nowak, *Obraz liturgii*, jw., s. 484.

⁹⁰ E. Tidick, jw., s. 440; A. Witkowska, jw., s. 76; R. Knapinski, *Ikonografia patronek kościołów parafialnych archidiecezji warmińskiej*, ŚW 35(1998), s. 81–83.

położne uważały ją za swoją patronkę, a chłopci do niej zanosili prośby o pogodę w czasie żniw.

Niektórzy księża próbowali rozszerzyć liczbę używanych imion. W literaturze przedmiotu spotykamy sformułowania głoszące wprost, że księża mieli wielki wpływ na wybór imienia⁹¹. Stąd nakazywano nadawać imiona według dnia urodzenia⁹². Obecnie bliżej szcharakteryzujemy tę tendencję. W Rogożu pod koniec czerwca 1578 roku ochrzczono dwóch chłopców imionami Piotr i Paweł, tak jakby sugerowano się przypadającym w tym czasie świętem. Tego samego roku w parafii tej 14 lutego ochrzczono dwóch innych chłopców jednym imieniem — Walenty, gdyż ten święty był akurat wspominany w kalendarzu. Gdy zaś w Rogożu chrzczono dziewczynkę 17 listopada 1590 roku nadano jej imię Elżbiety, dokładnie takie, jakie sugerował kalendarz. Podobnie Walpurgie najczęściej chrzczono przed jej zbliżającym się świętem 1 maja⁹³. Rzadko spotykane na Warmii imiona Baltazar i Kacper wybierano na chrzcie w Święto Trzech Króli. W parafii Lamkowo w latach 1628–1699 ochrzczono 29 Agnieszek. Aż 23 razy decydowano się na to imię w styczniu, czyli w miesiącu wspominania tej świętej w Kościele⁹⁴. Zupełnie oczywiste wydają się inne przykłady świadczące o kierowaniu się w wyborze imienia swojego dziecka kalendarzem. Poniżej przedstawimy praktykę z parafii Purda Wielka. Otóż 8 marca 1763 roku ochrzczono chłopca imieniem Joannes de Deo — Jan Boży. W parafii tej spotykamy w 1759 roku czterech Janów Chrzcicieli. Pierwszych dwóch chłopców tym imieniem ochrzczono 24 czerwca — na święto Jana Chrzciela, dwóch kolejnych zaś 29 sierpnia — na święto ścięcia tegoż męczennika. Podobnie w 1760 roku w księdze parafialnej spotykamy dzieci o imionach Jan Ewangelista, Jan Chryzostom i Jan Kanty, które chrzczono w dniach wspominania ich patronów⁹⁵.

Nie zawsze jednak możemy potwierdzić tę prawidłowość. W Barczewie w czerwcu 1615 roku ochrzczono jedną Annę, a w następnym miesiącu — gdy przypada jej święto — nie ochrzczono żadnej dziewczynki tym imieniem⁹⁶. Względy natury magicznej wносиły dodatkowe wartości. Nie wolno było nadawać imienia figurującego wcześniej w kalendarzu niż dzień narodzin⁹⁷.

Bardzo ciekawego przykładu dostarcza siedemnastowieczna praktyka Ornety, gdzie przez okres jedenastu lat (1625–1636) wszystkie Reginy otrzymywały imię po swoich matkach⁹⁸. Synod biskupa Szymona Rudnickiego z 1610 roku nakazywał proboszczom nauczać wiernych, aby na chrzcie nadawali imiona wpisane do katalogu świętych, unikając równocześnie imion śmiesznych i pogańskich. Spoty-

⁹¹ J.S. Bystroń, jw., s. 31–33; T. Chodźidło, Kościół i kultura ludowa, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, pod red. M. Rechowicza, cz. III: Kościół w ramach społeczności, Lublin 1969, s. 143.

⁹² A. Fischer, Kaszubi na tle etnografii Polski, w: F. Lorentz, A. Fischer, T. Lehr-Spławiński, *Kaszubi. Kultura ludowa i język*, Toruń 1934, s. 204; J.S. Bystroń, jw., s. 34–36.

⁹³ AAWO, Kp, Rogóż 1.

⁹⁴ AAWO, Kp, Lamkowo 3.

⁹⁵ AAWO, Kp, Purda Wielka 2.

⁹⁶ AAWO, Kp, Barczewo — par. św. Anny 27.

⁹⁷ K. Kwaśniewicz, *Zwyczaj i obrzędy rodzinne*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 107.

⁹⁸ AAWO, Kp, Orneta 4.

kamy w warmińskich księgach chrztów dzieci urodzone przez samotne matki obdarzane rzadkimi imionami, które w późniejszym czasie można było zmienić na bardziej znane. W ten sposób piętnowano wszelkie pozamałżeńskie stosunki.

Zaprezentowany materiał pretenduje tylko do zarysowania bogactwa wybranego sakramentu w życiu duchowym dominium warmińskiego w okresie nowożytnym. Z jednej strony tradycja Kościoła, z drugiej czas reformacji, dalej specyfika lokalna, koegzystencja wierzeń przedchrześcijańskich to wszystko w pewnym stopniu określało zwyczaje i obrzędy towarzyszące przyjęciu przez Warmiaków nowego chrześcijanina do swoich wspólnot parafialnych. Okazuje się, iż tylko samo prześledzenie ustawodawstwa stanowi duże przedsięwzięcie badawcze. Pojawia się obecnie potrzeba dalszych poszukiwań etnograficznych, w których znaleźć można jeszcze nie jedno ludowe wyobrażenie, a także penetracja zbiorów archiwalnych. Akta wizytacji generalnych czy dziekańskich stanowią tylko fragment większej spuścizny. Ciekawe spostrzeżenia mogą przynieść dalsze analizy nad księgami chrztów, ustawodawstwem synodalnym, a również materiałami wspomnieniowymi. Tak, więc niniejszy materiał stanowi raptem dotknięcie poważnego zagadnienia, o tyle istotnego, że stawianego w obliczu wyraźnie rejestrowanej zapaści demograficznej w Polsce.

LITURGIE UND BRAUCHTUM DER TAUFE NACH DEM TRIDENTINISCHEN KONZIL IM ERMLAND

ZUSAMMENFASSUNG

Das hl. Sakrament der Taufe unterlag in der Reformperiode nach dem Tridentinischen Konzil einer gewissen Evolution. Man sorgte nun dafür, dass dieses Sakrament auch in den Taufbüchern registriert wurde. Im Ermländischen Dominium wurden die Postulate des Tridentinischen Konzils in Bezug auf die Bedeutung des Sakraments selbst und die Zahl der Taufpaten sehr schnell in die Praxis umgesetzt.

Diese Unterlagen stellen nun eine interessante Forschungsquelle. Daraus erlangen wir Kenntnisse über die populärsten Vornamen, was wiederum darauf hinweist, welcher Heilige lokal am meisten verehrt worden ist. Aus diesen Büchern geht auch die Dynamik der demographischen Entwicklung einer Kirchengemeinde und sonstiger gesellschaftlicher Verhaltensweisen hervor. Es zeigt sich z. B., dass in zahlreichen ermländischen Kirchengemeinden Kinder aus unehelichen Beziehungen vermerkt worden sind. Einige von den untersuchten Büchern können auch als Grundlage für Nachforschungen zur Kindersterblichkeit dienen.